

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie mk. 24, półrocznie mk. 13, kwartalnie mk. 13,50, miesięcz. mk. 4,50. Zagranicą kwartalnie mk. 22, półrocznie mk. 11,50, miesięcz. mk. 3,80.

Poniedziałek, 2 grudnia 1918 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 1 mk. za wiersz pięć. Ogłoszenia zwyczajne 50 f. za wiersz pięć. Drobne po 7 f. za wiersz.

Teatr Polski

Legielniana 63.

pod dyrekcją: Fr. Rychnowskiego

We wtorek,
d. 3 grudniaWYWIĘP
H. Larysa zawińskiej

Mąż idealny

sztuka w 4 aktach, O. Wille

Środa, dnia 4-go grudnia 1918 roku

ALZACJA

sztuka w 3 aktach, H. Leoux i Canilla

Czwartek, 5 grudnia 1918, Premiera!

Zazdrość

sztuka w 5 u. aktach, Arcybaszewa.

Demokratyzacja rad miejskich

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie następującej treści: „Polecam Zarządom miast niezwłocznie podjęcie pod kierownictwem burmistrzów lub spełniających ich obowiązki, kroków, celem ostatecznego ustalenia składu uzupełnionych drogą kooptacji demokratycznej rad miejskich.

Liczba nowych członków ma wy-

nosić pięćdziesiąt procent liczby dotychczasowych radnych.

Dają termin do 10 grudnia, po którym oczekuję niezwłocznego zawiadomienia.

W razie nieustalenia gdziekolwiek rad drogą porozumienia miejscowego, zarządę po upływie powyższego terminu wybory uzupełniające kurji powszechnej“.

Nasze kupiectwo.

Kupiectwo nasze, zwłaszcza branży kolonialnej i spożywczej, zachowywało się podczas wojny powszechnej niżej wszelkiej krytyki.

Lichwa żywnościowa, bezczelnie uprawiana, paskarstwo i spekulacja przedmiotami niezbędnej codziennej potrzeby — były to znamienne cechy tej najważniejszej branży handlowej.

Już na początku wojny, chociaż były w kraju obfite zapasy żywności i wszelkich produktów kolonialnych oraz wytworów przemysłu, towary zaczęły zniknąć ze sklepów i składów, jak kamfora. Po zajęciu całego kraju przez okupantów, orgia spekulacyjna i paskarstwo rozegrały się na dobre. Korzystając z rekwizycji, prowadzonej w sposób bezwzględny, srurowano ceny najniezbędniejszych towarów codziennego użytku do niemożliwych rozmiarów, tłumacząc drożyznę brakiem dowozu i rekwizycjami. Tymczasem, po usunięciu się władz okupacyjnych, chociaż dowóz dalekim jest jeszcze od unormowania, zaczęły się ukazywać w handlu towary przedwojenne w dość znacznej ilości, za które jednak w sprzedaży detalicznej zadane są ceny o 200 do 300 proc. droższe od przedwojennych, a nawet i wyżej.

Czego to dowodzi? Odpowiedź jasna. Towary te, dowiezione ukryte i pilnie strzeżone, puszczone na rynek w minimalnych ilościach, by ceny ich nie tylko utrzymać na wyżynie, przekraczającej granice zysków uczciwego kupca, lecz bezustannie pędzić w górę. To też wielu kupców, przed wojną zaledwie wiążących konie z końcem, krociojących dorobiło się majątków. Handlarze mięsem, mąką, nabiałem, skórą, manufakturą i t. p., prawie ubodzy przed wojną szewcy, rzeźnicy, maslarze, mydlarze i t. p. pokupywali kamienice, majątki ziemskie, umebłowali zbytkownie swoje mieszkania, żyli hucznie, nie odmawiając sobie niczego. Działo się to z krzywdą ogółu narodu, który coraz bardziej ubożał, z ciężką krzywdą warstw pracujących, zmuszonych żyć ze skromnych, ściśle ograniczonych zarobków, o które było i jest jeszcze bardzo trudno. Była to jedna z głównych przyczyn bezrobocia ekonomicznego, przechodzących w epidemję, szalejącą dotychczas. W miarę

jednak uwzględnienia żądań strajkujących rosła i drożyzna, wywołując nowe strajki. Wytworzyło się nawrotne koło, z którego wprost niema wyjścia.

Po ustaniu okupacji okazało się, że okupanci nie zdołali wywieźć zarekwizowanych produktów rolnych, których cena zaczęła się obniżać znacznie. W perspektywie istnieje możliwość zaprowiantowania kraju dowozami z Ameryki, Japonji, kolonji holenderskich i angielskich, co zapowiada unormowanie cen i kres nadmiernym zyskom z paskarstwa, spekulacji i lichwy żywnościowej.

Trzeba więc siać zamęt w kraju, by tę złowrogą dla paskarzy i spekulantów chwilę możliwie opóźnić.

Cóż dla sparalizowania tej akcji czyni nasze kupiectwo?

Nie! Sprzedaje w dalszym ciągu towary przedwojenne po cenach wojennych, zamiast przy pomocy swych zrzeszeń wystąpić energicznie do walki z lichwą żywnościową, spekulacją i paskarstwem, przez obniżenie stopniowe cen z uwzględnieniem normalnych jeno uczciwych zysków. Dowody na to mamy dość wymowne. Obecnie bowiem, gdy cena masła np. po wsiach okolicznych oraz dostarczanego przez włościanki na targi miejskie wynosi 8 mk. za funt, a nawet po 18 do 20 marek za kwartę t. j. 2 funty i ówierz funta, jedne sklepy spożywcze sprzedają je po 10 mk. za funt, inne po 11, 12 a nawet i 13 marek.

I tak się dzieje ze wszystkimi produktami i artykułami żywnościowymi.

Paskarzami są nie tylko kupcy żydzy lecz i kupcy chrześcijanie-polacy, stanowią oni jednak zaledwie 20 proc. ogółu naszego kupiectwa. Są w naszym kraju miasta i miasteczka, w których handel wyłącznie jest w rękach żydów. Z tej też racji oburzenie ogółu, bezczelnie wyzyskiwanego w najcięższych czasach wojny, zwraca się przeciw żydom, których pewne grupy wrogo odnoszą się przeciw wszystkiemu, co nosi cechę polskości, znieważają nasze godła narodowe, nasze wojsko, zamiast wszelkimi środkami dopomagać do zachowania spokoju i ładu w kraju, jeżeli chcą w wolnej Polsce korzystać z praw wolnych i równouprawnionych obywateli.

J. S.

Okólnik.

Superintendent Generalny kościoła ewangelicko augsburskiego w Polsce, rozesłał do podwładnego mu duchowieństwa okólnik treści następującej:

„Bywają chwile zwrotne w życiu ludów, kiedy karta historii się odwraca i nowe przed nimi otwierają się horyzonty. Bywają momenty dziejowe niezwykle doniosłości, od których nowa się rozpoczyna era.

Takie czasy wielkie, zarazem poważne, do gruntu zmieniające dotychczasowy ustrój świata, czasy dla niejednych straszne, przeżywa dzisiaj cała Europa, a przede wszystkim i my, tu w Polsce: trony padają, państwa się rozsypują, a na ich gruzach nowe państwa powstają, przetrwają, z których korzystały niektóre jeno klasy narodu, chwiał się poczynają, do głosu dochodzą najszersze warstwy ludowe, buduje się gmach nowej przyszłości. Zmartwychwstaje Polska, niepodległa, zjednoczona, do której garną się też odłączone już dawno od pnia macierzystego odłamy ludu polsko-ewangelickiego na Szlązku i na Mazowszu.

My, chrześcijanie, widzimy w tem wszystkim rękę Boga naszego. On do nas gromkim głosem przemawiał śród huku działań wojny wszechświatowej: „Wiedźcież, że Ja Bóg“ (Psalm 46, 1). On nas wzywał śród zmiennych kolej, jakie przechodziliśmy: „Uniaźcież się pod mocną ręką Bożą“ (1 Piotra 5, 6) On krzepił nas pewnością, że tym, którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu“ (Rzym. 8, 28). Jego rękę widzimy, gdy dokoła nas rodzi się świat nowy: „Oto, wszystko nowe czynią“ (Obj. 2, 5).

Jako ewangelicy, radujemy się, że kościołowi naszemu w kraju przybędzie więcej wyznawców, a śród nich znaczna liczba Polaków-ewangelików. Jako polscy ewangelicy radujemy się, że nie udało się na wyznaniu naszym w Polsce wycisnąć piętna jednej narodowości, — co byłoby naszą zgubą i zagładą. Daj raczej, Panie Boże, aby umiłowany kościół nasz, w sobie zwarty, bez względu na różne narodowości, które do niego należą, spełniał swe posłannictwo w odródnionej Polsce i stał się w niej „solą i światłością“ według słów naszego Zbawiciela! Ku temu wyteżymy, drodzy Bracia, wszystkie siły, tej pracy oddajmy całe swe serce.

Dla tych z nas, którzy są Polakami i ze społeczeństwem naszym dzielili jego udrękę, nastął obecnie czas radości, bośmy się doczekali rzeczy, przewyższających najsmielsze nasze marzenia, przekraczających granice dociekań ludzkich. Ci zaś z nas, którzy czują się Niemcami, pozostaną — jak przed wojną — naszymi braćmi, a tem łatwiej przychodzą nam teraz podać im bratnią dłoń, gdyż poza nimi już nie stoją ci, którzy nam i kościołowi naszemu w kraju byli obcy. Wspólnie przyłożymy rękę do pluga, aby orać świętą ziemię Bożą, razem zabierzemy się do pracy, umiejętnej a wytrwałej, do pracy w imię Głowy naszego kościoła, Jezusa Chrystusa,

co tem snadniej jest wskazanem, gdyż przyjdzie nam pod niejednym względem „orać nowinę“ (Jer. 4, 3).

„Bogu, Ojcu naszemu w Jezusie Chrystusie, niechaj będzie cześć“! O Jego pomoc i błogosławieństwo módlmy się bez ustanku!

Z chwilą ustąpienia władz okupacyjnych obowiązuje — ze zmianami samo przez się rozumiejącami się, z powodu odmiennych stosunków politycznych — dawna nasza ustawa 1849 roku. Wypracowanie atoli projektu nowej ustawy, i to w jak najkrótszym czasie, oraz uzyskanie dla nowej ustawy zatwierdzenia władz krajowych jest niezbędnem. —

Konsystorz zostanie w tych dniach uzupełniony stosownie do art. 126 Ustawy. Nowomianowani przez oraz członkowie Konsystorza pozostaną tylko aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy. —

Zgodnie z art. 140 Ustawy, językiem urzędowym Konsystorza jest język polski. Prośby mogą być do Konsystorza podawane i w języku niemieckim.

Księgi stanu cywilnego winny być prowadzone w jednym tylko języku polskim.

Pastorowie zagraniczni są zwolnieni z urzędowania w kraju naszym.

Nadzór nad wykładem religij naszego wyznania w szkołach początkowych i średnich, jak również w seminarjach, należy do Konsystorza.

Ordynacja wyborcza.

Zatwierdzona przez Naczelnika Państwa ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego zawiera następujące artykuły zasadnicze:

1) Wyborcą do Sejmu jest każdy, obywatel państwa bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat.

2) Wyborcy winni być mieszkańcami tego obwodu głosowania, w którym głosują, przynajmniej od przedednia zarządzenia wyborów.

3) Wyborcy głosować wolno tylko w jednym obwodzie głosowania.

4) Wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej nie biorą udziału w głosowaniu.

5) Prawa wyborczego nie mają osoby, sądownie pozbawione praw obywatelskich.

6) Prawo głosowania winno być wykonywane osobiście.

7) Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele (łki) państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania, jak również wojskowi.

12) Jeden poseł przypada przeciętnie na 50 tys. ludności okręgu; na ułamki tej liczby, wynoszące powyżej 25,000, przypada jeden poseł.

15) W zarządzeniu wyborów oznaczony będzie dzień głosowania, na który wybrać należy niedzielę lub święto. Głosowanie odbywa się w jednym dniu w całym kraju. Głosowanie powinno być wyznaczone najpóźniej

na sześćdziesiąty dzień po dniu zarządzenia wyborów.

55) Głosowanie rozpoczyna się o godz. 8 rano i trwa bez przerwy do godz. 10 wiecz.

56) Głosowanie odbywa się za pomocą urzędowych kart do głosowania.

Karty muszą być jednakowe w całym okręgu wyborczym.

Na kartce do głosowania wydrukowane są numery porządkowe list kandydatów.

Dodatek № 3 przedstawia wzór karty głosowania.

Karty do głosowania opatrzone są pieczęcią urzędową głównej komisji wyborczej Karty do głosowania winny być sprzedawane w ciągu 5-ciu dni przed wyborami w wolnym handlu i w lokalu wyborczym po cenie 5 fen. (10 halerczy).

70) Głosowanie odbywa się w sposób następujący: wyborca, wchodząc do lokalu wyborczego, udaje się do stołu, przy którym siedzi komisja wyborcza, i wymienia swe nazwisko. Po sprawdzeniu przez członka, prowadzącego protokół, czy nazwisko wyborcy znajduje się na liście wyborców, wyborca otrzymuje kopertę do głosowania, wkłada w nią odrazu kartę i, zaklepisz, wręcza przewodniczącemu komisji. Ten, sprawdzisz stempel na kopercie, wrzuca ją do urny wyborczej, jednocześnie inny członek komisji obok nazwiska wyborcy czyni adnotację, że głos swój już oddał, poczem wyborca oddala się z sali.

71) Wypełnienie karty do głosowania odbywa się za pomocą podkreślenia tego numeru listy kandydatów, na który wyborca chce oddać swój głos.

Kronika polityczna.

"Viva la Polonia!"

Na uroczystym posiedzeniu Izby włoskiej, na którym uczczono zwycięstwo oręża koalicji nad przemocą pruską, premier gabinetu włoskiego Orlando, do najdonioślejszych czynów wojny zaliczył, iż „została zmyta największa hanba, znana w historii, a mianowicie naprawiono podział Polski."

Jak wynika ze spawozdań prasy włoskiej, gdy padły z ust prezydenta gabinetu słowa o Polsce, cała Izba zagrzymiała trenetycznymi oklaskami, a z piersi wszystkich posłów rozbrzmiewały gromkie okrzyki: "Viva la Polonia!" (Niech żyje Polska).

Kurjer do Moskwy.

Onegdaj wyjechał do Moskwy specjalny kurjer — oficer, z protestem rządu polskiego przeciw zamachowi na poselstwo polskie.

Ministerstwo zdrowia.

Dr. Janiszewski, któremu w obecnym gabinecie przeznaczono tekę zdrowia, postawił podobno b. słuszny wniosek, który jednakże zaskoczył obecnych ministrów jako rzecz całkiem nieprzewidziana. Oto zapytał, czy mogą mu gwarantować, że co najmniej sześć lat pozostanie na swym stanowisku?

Jest to warunek znakomity. Chcąc bowiem postawić sprawę zdrowotności na należytych poziomach, — trzeba, aby kierownictwo ministerjum odnośnego pozostawało dłuższy czas w jednym ręku.

Jedna głowa zniszczonej hydry jeszcze żyje!

Komenda Na zelnia Ober-Ostu prowadzi w dalszym ciągu politykę, zainicjonowaną przez stworzenie litewskiej Taryhy i prześladowanie elementów polskich. Obecnie Ober-Ost, nie pozwalając polakom organizowania milicji, popiera organizowanie milicji litewskiej i żydowskiej.

Jeszcze się trzyma ostatnia plackówka barbarzyństwa niemieckiego...

Sobotni wiec

Stron. Niezawisłości.

W ubiegłą sobotę, jak to już zaznaczyliśmy pokrótce, w sali Towarzystwa śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243, odbył się wielki wiec

zwołany przez Stronnictwo Niezawisłości Narodowej.

W obszernej sali zebrało się z górą tysiąc osób ze sfer robotniczych. Wiec o godz. 8 i pół otworzył jeden z członków stronnictwa, poczem przewodnicstwo wiecu objął p. Bartożak.

Pierwszy zabrał głos na temat obecnej sytuacji politycznej prof. Remiszewski. Mówił prof. R. zbyt jednak wiele o walce klas, o walce z kapitalizmem, z rodzimą reakcją itd. — „Dziś przed robotnikiem polskim, który doszedł już do władzy, stoi jedno jeszcze zadanie: walka o ustrój nowy, sprawiedliwy... Kiedy prof. R. jednak zahaczył o sprawę żydowską — mówiąc, iż walczyć winniśmy tylko z kapitalizmem żydowskim, a pozostali żydzi — to nasi bracia — na sali wszczął się taki tumult, że nie pozwolono dłużej czas przyjąć mowy do słowa. — Rozległy się głosy: „precz ze wszystkimi żydami", „pacholek żydowski" itp.

Dopiero po kilku minutowym hałasie udało się przyjąć zaprowadzić na sali porządek. — Reszta przemówienia p. R. na temat walki z kapitalizmem przyjęta została oklaskami.

Przyjął głos udziału esdekwów, Reichelowi. Na trybunę wchodzi wybitny typ sfanatyzowanego żydka z płonącymi oczyma i o nerwowych ruchach, — zaczyna mówić: „Towarzysze — zabieram głos — jako przedstawiciel socjaldemokracji... dalej mówić nie może, gdyż sala huknęła..."

„Precz z żydem! Precz z bolszewikiem żydowskim! Nie chcemy bolszewizmu". — Hałas się wzmacnia. Słychać gwizdania. Młodocianego bolszewika bierze w obronę „w imię wolności słowa" — prof. Remiszewski.

Nadróżno. „Precz z pacholkami żydowskimi" — słychać coraz głośniejsze. Nareszcie żydek schodzi z trybuny.

Trzecim z kolei mówcą jest obywatel Pietrzycki, robotnik, bezpartyjny. Mówi prosto — od serca. „Walczy z kapitalizmem" — zaczyna — „to prawda. Ale wprawdzie trzeba nam chleba i pracy. — Patrzymy na rzeczy realnie. Dziś nie trzeba nam waśni — a jedności, zarówno proletariackiej jak ogólnonarodowej". — Zdaniu temu towarzyszył huragan oklasków. — „Mój przedmówca — ciągnie dalej ob. P. — poruszył sprawę żydowską. Rzekomo żydzi - robotnicy są naszymi braćmi. Nieprawda! Prof. Remiszewski wspominał o pogromach... Proszę obywatela - towarzysze — weźcie do ręki „Kurjer Łódzki" — przeczytajcie... Żydzi prowokują pogromy! Wszyscy żydzi po jednych pieniądzech!"

Sala się trzęsie od oklasków. Słychać wołania: „Prawda", „Niech żyje Kurjer Łódzki!" Po rzeczowym swem przemówieniu obyw. Pietrzycki schodzi z trybuny, żegnany entuzjastycznie.

Mówi dalej przedstawiciel P.P.S. frakcji. Porusza nasze bolączki. — Mówi o walkach P.P.S. za niepodległość Polski, podkreśla że Polska Nowa musi być przedewszystkiem matką dla proletariatu polskiego. (Rzucił oklaski). — Dalej przemawia za gabinetem koalicyjnym jeden z wojskowych. Okrzyki: „Niech żyje gabinet koalicyjny!"

Dwóch mówców, którzy powrócili z Rosji — mówią o tem, co to jest bolszewizm...

Sala grzmi: „Precz z bolszewizmem!" „Precz z Trockim!" W końcu przemawiają jeszcze przedstawiciele P.P.S. frakcji: Napiórkowski, Izdebski i in. — Wiec kończy się o godz. 11 wiecz.

Zebrani rozchodzą się pod hasłem: „Niech żyje Rząd Lueowy!" „Niech żyje Pilsudski!" „Niech żyje Rząd koalicyjny!" „Niech żyje koalicja!" „Precz z żydami i bolszewizmem!" „Śpiewają „Rotę", „Warszawiankę" i „Mazurka Legionów".

Nastroj na wiecu był bardzo sympatyczny.

[Kłótnie.

Kronika

— **Nabożeństwa patriotyczne.** Z powodu przypadającej rocznicy powstania Listopadowego w dniu wczorajszym w kościołach katolickich odprawione zostały uroczyste nabożeństwa patriotyczne, podczas których duchowieństwo wygłosiło kazania o kolicznościowe, zastosowane do chwili obecnej.

Świątynie były przepelnione wiernymi.

Po nabożeństwie przed kościołem św. Stanisława Kostki urządzono manifestację narodową...

— **Łódzki okręg wyborczy.** Rada ministrów uchwaliła przyznać Łodzi 10 mandatów do Sejmu ustawodawczego. Również powiaty: łódzki, brzeziński i łaski posiadają 10 mandatów.

Siedziba komisji wyborczych zarówno dla miasta, jak i dla wymienionych trzech powiatów, mieścić się będzie w Łodzi.

— **Wiec pracowników miejskich.** Na odbytym w sobotę, pod przewodnictwem p. Dzieniakowskiego, wiecu pracowników miejskich, zwołanym w celu powzięcia decyzji co do potrzeby wyboru delegatów do Rad Robotniczych, po przemówieniu wstępnym p. Fichny, który przedstawił zadania i cele rad, podkreślając ich charakter pojedynczy, zabierali głos pp. Kłoczkowski, Królikowski, Ładewski, Danecki, Kowalski, Pfajfer, Lauterbach i Grinberg, uzasadniając potrzebę wyboru delegatów.

W przeciwieństwie do wywodów wszystkich tych mówców — p. Goerne energicznie protestował przeciw przyłączeniu się do Rady Robotniczej, przyczem używał tego rodzaju argumentów i zwrotów, że aż przewodniczący zmuszony był prosić mówcę o cofnięcie swych słów.

Pan Gerne jednak odmówił odwołania swych zarzutów i, żegnany ogólnym śmiechem, zszedł z trybuny.

W rezultacie obrad, większość mówców wypowiedziała się za przystąpieniem do Rady Robotniczej, a p. Pfajfer, w imieniu wybranych już w swolm czasie przez pracowników Komitetu P. Ch. i M. delegatów, oświadczył, że składają oni swe mandaty, w celu przystąpienia do wspólnych wyborów.

Na ogólnym zebraniu pracowników miejskich na delegatów do Rady Robotniczej m. Łodzi wybrano p. p.: Sznajdra, Królikowskiego, Pfajfę, Wisławskiego, Gastmana, Grinberga, Ładewskiego, Dzieniakowskiego, Zarzyckiego, Staniszewskiego, Folkmana i p. Nowiarską.

Na zastępców powołano p. p. Daneckiego, Lauterbacha, Barczewskiego, Matysa, Piątkowskiego i p. Tuszyńską.

— **W sprawie przymusu szkolnego.** Na ostatnim posiedzeniu Komisji do spraw przymusu szkolnego rozpatrywano i przyjęto statut miejscowy o wprowadzeniu przymusu szkolnego. Statut przedstawiony będzie Magistratowi do aprobaty a następnie rozważany będzie na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Opracowany statut przewiduje siedmioletni przymus szkolny dla dzieci od lat 6 do 18. Dzieci, które po dojeździe do lat 13, nie ukończyły szkoły powszechnej o kursie 7-oddziałowym, obowiązane są uczęszczać do tejże szkoły w przeciągu jednego roku, w razie nieuczyskania zaś po roku świadectwa z ukończenia szkoły — 14-letnia młodzież zmuszona będzie do uczęszczania na kursy wieczorowe aż do ukończenia tychże — do lat 18.

Przymus szkolny obowiązywać będzie również wszystkich pracowników rzemieślniczych i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, w wieku od lat 12 do 18.

— **Ze zrzeczenia nauczycielstwa.** Na ostatnim zebraniu nauczycieli szkół początkowych, które się odbyło pod przewodnictwem p. Papisa, w obecności 112 członków zrzeczenia, omawiano sprawę dokonanych w dniu 17 listopada wyborów delegatów do Rady Robotniczej. W rezultacie zarządzonego głosowania zebrani większością głosów wybory te zatwierdzili.

Pozatem uchwalono nabyć zrzeczenia Pożyczkę Państwową, lecając załatwienie tej sprawy zadowoli.

Wreszcie dokonano wyborów do rządu zrzeczenia, do którego powołano pp. Papisa, Wasilewskiego, Brochowskiego, Unikowskiego, Brochowskiego, Drabarka, Fijałkowskiego, Trykowski, Cogula, Zyżkowski, Dziłkowski i Okraszewski. Ko kandydatów zaś wybrano Makarewiczównę, Bunclerównę, pp. Brauna i Kowalskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli Sawicki, Waltratus i p. Lipska.

— **Koło bankowców polskich.** W o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. Bankowców (Piotrkowska 108) odbyło się ogólne zebranie Koła bankowców polskich, w celu ostatecznej organizacji Koła, oraz omówienia sposobu polepszenia warunków bytu urzędników bankowych.

— **Przerwa w przyjmowaniu ochotników.** Powiatowa Komenda Uzupełniająca ogłasza, że na podstawie rozkazu Komendanta VII-go Okręgu Wojskowego przyjmowanie ochotników do wojska zostaje wstrzymane na przeciąg jednego tygodnia, po upływie którego ogłoszone będzie ponowne otwarcie zapisów.

Przerwa ta nie odnosi się do ochotników wojskowych i do Legji Akademickiej.

— **Znalezione proklamacje.** Na stacji kolejnej kaliskiej kolejarze przypadkowo wykryli na strychu ukryte ogromne zapasy proklamacji, zatytułowanych „Wojsko polskie idzie", a wzywających do rewolucji i przewrotu społecznego. Proklamacje zniszczone, w sprawie wykrycia agitatorów wszczęto śledztwo.

— **Podwyżka na tramwajach.** Pracownicy biurowi sieci tramwajów miejskich uzyskali od dyrekcji przyzwolenie na podwyżkę płacy, a mianowicie pobierający do 300 mk. miesięcznie o 100 proc., pobierający powyżej 300 mk. o 50 proc., a powyżej 600 mk. o 25 proc. — odpowiednie mniejsze podwyżki.

— **Stacje iskrowe.** Jak się dowiadujemy — w Łodzi i w Lublinie zostaną pobudowane stacje telegrafu iskrowego, które narazie służyć będą wyłącznie dla celów wojskowych. Koszt budowy każdej z tych stacji obliczony w przybliżeniu na ćwierć miliona marek.

— **Z Ligi Kobiet P. P. W.** Liga Kobiet Polskich P. W. zawiadamia swych członkinie, że ogólne zebranie, odłożone na środę, dnia 4 grudnia, godz. 7 i pół wiecz., będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

— **Zebranie Rady Robotniczej.** Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej 243 odbyło się zebranie delegatów do Rady Robotniczej. Galeria była przepelniona publicznością. Zebranie zagał p. Błażej Pokorski, mówiąc o zadaniach Rad Robotniczych, poczem na przewodniczącego powołano p. Napiórkowskiego.

Pierwszy zabrał głos p. Królikowski, (P.P.S.—lewica) którego przemówienie audytorjum przyjęło bardzo nieprzychylnie. Następni mówcy mówili o sytuacji obecnej, o istocie Rady Robotniczej. Wyłożono również kilka referatów o uruchomieniu przemysłu i o aprowizacji miasta.

— **Fuzja stowarzyszeń.** Na zwołanym onegdaj nadzwyczajnym ogólnym zebraniu członków Stow. majstrów fabrycznych, wyrażono zasadniczą zgodę na propozycję przyłączenia się do Stowarz. majstrów przedzielnych, jako oddzielnej sekcji. Do prowadzenia pertraktacji w tej sprawie powołano komisję, składającą się z 10 członków — w równej liczbie od obu stowarzyszeń.

— **Na niezamożnych uczniów.** Jutro o godzinie 7 m. 30 w Teatrze Polskim (Cegielniana № 68), na dochód T-wa pomocy dla niezamożnych uczniów przy 8 kl. gimnazjum K. Tomaszewskiego daną będzie sztuka Oskara Wilde'a p. t. „Mał idealny".

— **A żydkowie wywożą...** Abramowi Kucińskiemu skonfiskowano na tramwajach dojazdowych 5 pudów artykułów spożywczych, które tenże usiłował wywieźć z miasta.

W dniu 4 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś.p. Jana Wocalewskiego

drużynowego I Łódz. drużyny im. Tadeusza Kościuszki z.H.P., ucznia Wyższej Szkoły Realnej Księstwa Łódzkiego odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele ś.p. Józefa o godz. 7 min. 45 rano, na które zaprasza się drugich kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego

Rodzice i siostry.

Również na stacji kolei fabryczno-łódzkiej skonfiskowano 50000 sztuk papierosów, które usłudźni żydkowie chcieli dostarczyć bardziej potrzebującym i drożej płaćącym konsumentom. Okazuje się, że kapotowi współobywatele nasi nie mogą się oprzeć sile przyzwyczajenia.

Wiadomości giełdowe. Pogłoski o zmianie wartości rubla przez władze bolszewickie w Rosji wpłynęły — jak się okazuje — na kurs leżący u nas. Pięciostrublowki spadły na p. z 158 na 146 50; sturublowki zaś — ze 161 na 159.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Sztuka o Wilde'a, wystawiona na naszej scenie, pod względem reżyserkim i dekoracyjnym, dziełki pracy p. M. Bay-Rydzewskiego i p. B. Lechowskiego bez zarzutu dostała należytą ocenę. Wzrost zespołu teatralnego p. H. Larysa Pawlińskiego na czele, ukazuje się we wtorek, dnia 9 grudnia. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na gimnazjum Tomaszowskiego

Skrzynka do listów.

Przy zmarłym 25 b. m., b. pałkarzu, znaleziono list, wystosowany pod naszym adresem, który ze względu na charakterystykę, jak Niemcy traktowali Polaków, w całości podajemy:

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię sprawiedliwości, z jaką się pisano pańskie do wszystkich spraw odnosi, proszę i ja Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie poniższego:

W ostatnich N.N. „N. Kurj. Łódzkiego“ wyczytałem kilka artykułów pod adresem b. policji. Jako Polak i były oficer policji, zmuszony jestem poinformować opinię publiczną o właściwym stanie rzeczy. Wiadomo wszystkim, że działo się wiele niesprawiedliwości i złego, lecz nie było to w mocy tej garstki Polaków, która się tam znajdowała, odmienić. Przeważał tam żywioł niemiecki, prawie 85—90 na 100, który był i jest usposobiony hakatystycznie. Każdy odruch lub słowo, wypowiedziane pod adresem okupantów, a kłopotujące ich zarządzenie i działalność, było przez Niemców p.p. Vorsteherem donieszone, którzy się wówczas pieniły od złosci, wymyślając nam od „polskiej świni“.

Wyrzucali nam, Polakom, poczęmy tam pracować? Ależ, mój mocny Boże, co było czynić? W magistracie miejsca pozamówiane przez żydów, na kolej niemiecką przyjąć nie chcę, a inne prace niema. Zmuszony jestem, jak i kilku innych byłych policjantów, Polaków, wyjechać do pracy do Niemiec. W Łodzi zaplanowano mnie do ślusarni — w Niemczech poznano do kopalni, gdzie musiałem pracować przy wyrobie smoty. Jako człowiek warty i od pewnego czasu chory na piersi, nie mogłem przy tak ciężkiej pracy długo wytrwać i zaniechałem. Nie uwierzyłem mi jednak. Ostabiony, zmuszony byłem wrócić do sentorku p.p. „Vorarbeiterów“, gdzie na zaproszenie tych panów, czy chcę pracować? odpowiedziałem że nie mogę, gdyż jestem chory, to pocięto mnie białym wami i lauchami aż do utraty przytomności. Wzięto żem, wędził, wyleli mi kibel zimnej wody na głowę, a kiedy przystojniak pytał się o tym już zdrowi i czy chce pracować. Co było robić; powróciłem do pracy — gdzie też zaraz padłem. Wówczas dopiero pozwolono mi iść do doktora, który mnie odesłał do szpitala, w którym przeleżałem kilka miesięcy i skąd mi też pozwolono wrócić do domu. Powróciwszy tu, co miałem czynić? Pracy nie było, pieniądze na rozpoczęcie jakiegos handlu również nie posiadałem. Jedyną wyjście — wstąpić do policji. Ale i tutaj plekio zastałem. Polacy z Niemcami pogodzić się nie mogą. Niemcy chcieliby unieść wszystko skonfiskować — Polacy im obrażają i są ci kłótnie. Panowie „Vorsteherzy“ zaś dwa razy dziennie przyjeżdżają, byt rucie dużo protokółów. Coż czynić? Przeko powróciłem wyjazdem do Prus stracono, a przecież śmiercią groziła w Łodzi wraz z rodziną również nie chce. Pytam się więc, coż czynić miłemu? Czyż nie zmuszony jestem, jak i inni Polacy, przy pracy tej pozostać?

Spodziewam się, że po tym wyjaśnieniu opinia publiczna może bezwzględnie odnieść się do wszystkich b. policjantów i odnieść się do policji b. policjanta — Niemca.

Z poważaniem
Misczysław Gizgier

Rozbite posiedzenie Rady miejskiej w Lublinie

W ubiegły wtorek rozpoczęto w Lublinie tutejszą Radę miejską. Stało się to na pierwszym posiedzeniu Rady m. Lublina, zwołanem po zniesieniu okupacji.

Już na początku zebrania zgromadzona licznie publiczność na galerji zaczęła gwałtownie domagać się ustąpienia Rady miejskiej. Rzucono odezwy bolszewickie, wznoszono okrzyki na cześć Rad robotniczych bolszewickich i śpiewano „Czerwony Sztandar“. Przemówienia radnych zagłuszane były nieprzyjaznymi okrzykami.

Nareszcie radni musieli wyjść z sali. Miejsca ich zajęła publiczność z galerji. Rozpoczęt wiecować. Zabrali głos agitatorzy bolszewicy. Radny Ciszewski z Warszawy nawoływał do bolszewizmu, podobnie jak dr. Łazowski, Urbanowicz i t. p. Dopiero ukazanie się na sali komisarza Rządu Ludowego, p. Kunickiego, który zgromił wiecowników za ich ordynarne obciążenie się — ostudził zapal „bolszewicki“ zebranych. P. Komisarz wezwał ich do rozjęcia się — co też wiecownicy, pomimo protestów p. Ciszewskiego — uczynili.

Incydent ten wywołał w mieście powszechne oburzenie. Przeciwko metodom bolszewickim protestuje cały Lublin. P. P. S. Frakcja zamierza na przyszłość występować radykalniej przeciw podobnym zajściom. Podczas tego, kiedy w Warszawie i w Łodzi bolszewizm coraz bardziej traci grunt pod nogami — gdyż proletarijat stołeczny i łódzki rozumie, gdzie jego właściwa droga — w Lublinie jednak, jak widzimy z powyższego, pokutuje jeszcze duch Trockich!

Ale zamrze.

Wiści z Rosji.

Zamknięcie poselstwa polskiego w Petersburgu.

Przybyły z Petersburga radca poselstwa polskiego w Petersburgu p. Eborowicz, komunikuje, że poselstwa polskie w Petersburgu zarówno jak w Moskwie — są opieczętowane i nieczynne i czekają na rozporządzenie z Warszawy o wyjeździe.

Z Petersburga można dostać się do Warszawy drogą na Połock — Białystok.

Połock jest już w ręku władzy sowieckiej.

Całe terytorjum byłej okupacji niemieckiej na ziemiach rosyjskich jest obecnie bez władzy. Zadnej granicy pomiędzy Rosją sowiecką, a okupacją niemiecką niema, aczkolwiek Niemcy są jeszcze nietylko w Wilnie ale i Dźwińsku.

O dokumenty, przepustki etc. nikt się nie pyta. Wojny pomiędzy bolszewikami a Niemcami niema.

Dopiero w Białymstoku — mówi pan Eborowicz — ujrzałem pierwsze wojska. Były to oddziały polskiego pospolitego ruszenia, które pilnują ładu i porządku na wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeńcy wzywają pomocy.

Krakowska stacja iskrowa przejęła następującą depeszę z Rosji, skierowaną do Daszyńskiego.

Setki tysięcy jeńców wojennych, którzy już od 4 lat znoszą wszystkie cierpienia wojny, nędzę i biedę i zamierają w niewoli, zwracają się do pana, jako do ministra, człowieka, socjalnego demokraty, z prośbą o na-

tychmiastową pomoc dla tych najniebezpieczniejszych. Prosimy poczynić jak najspieszniejsze kroki, aby władze ukraińskie odesłały jeńców wojennych do ojczyzny. Nie mając tu żadnych środków finansowych i nie mogąc sobie dopomóc, prosimy o jak najszybsze dostarczenie środków, albo też do uproszenia rządu rosyjskiego, aby ich nam pożyczył. Jeżeli to w najbliższym czasie nie nastąpi, oświadczamy, że odpowiedzialność za ewentualne następstwa padnie wyłącznie na nowe rządy w dawnej monarchji austro-węgierskiej. Za rząd (podpis nieczytelny).

Ultimatum koalicji do rządu sowieckiego.

Jak „Morning Post“ donosi, państwa koalicji wystosują w najbliższych dniach ultimatum do rządu bolszewickiego w Moskwie z żądaniem zaprowadzenia natychmiastowych reform, w myśl wskazań koalicji, względnie ustąpienia rządu sowieckiego.

Telegramy.

Cesarz Wilhelm na powrozie.

STRASBURG. Po wkroczeniu tutaj wojsk francuskich, Strasburg okazał się tem, czem był, t. j. miastem francuskim. Odrzucił on natychmiast precz od siebie wszelkie oznaki narzuconego panowania niemieckiego, a już szczególnie nienawiść alzaczyków do tyrantji pruskiej ujawniła się w oczyszczeniu Strassburga z pomnika Wilhelma I.

Jak donoszą telegramy, w nocy z soboty na niedzielę mieszkańcy Strassburga wraz z żołnierzami obalili ogrodzenie pomnika, figurę zaś Wilhelma przy pomocy powroza rzucili z podstawy. Figura ta spadła na płyty fundamentu pomnika, gdzie kruszona młotem kawałek po kawałku wielocentnarowe cielsko konia.

Dokonawszy tego dzieła, tłum ciągnął po bruku głowę brązową cesarza, uwiązaną na długim powrozie i zawłóki ją do stóp pomnika gen. francuskiego Klebera.

Komunikat polski z dnia 1 grudnia

Na Wołyniu położenie bez zmiany.

W Galicji wschodniej toczą się zacięte walki. Rawę Ruską atakowali ukraińcy dnia 20 ub. m. wieczorem i 30 ub. m. rano przeważającymi siłami. Kilkakrotne ataki odparto, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty, przy własnych stratach niezbyt dużych.

Grupa majora Wieczorkiewicza zajęła Kamionkę i Starą Wieś o 7 kilometrów na południe od Rawy Ruskiej.

Grupa podpułkownika Tokarzewskiego odrzuciła po zaciętych walkach bataljon ukraiński, mający artylerię, z Dawidowa na Stare Siolo. Wzięto jeńców i 4 karabiny maszynowe. Walki z przeważającymi siłami ukraińców toczą się w okolicy Chyrowa.

Grupa podpułkownika Swobody, (którą kieruje w zastępstwie chorego dowódcy Bielewskiego) walczy w ciężkich warunkach przeciw przeważającym siłom ukraińców. Prócz oddziałów regularnych, działają na stronie ukraińców bandy hajdamackie, liczące po kilkaset ludzi, zaopatrzone w artylerię i karabiny maszynowe. Wobec przeważających sił opuściły wojska nasze Felsztyn. Atak ukraińców na Chyrow po krwawej walce odparto.

Podpisano szef sztabu generalnego. Za zgodność pułkownik Nieniewski.

Pochód wojska polskiego na Wołyniu.

LUBLIN. Między oddziałami polskimi, operującymi w okolicy Międzyrzecza i Białej, zostało zawarte zawieszenie broni. Naoczny świadek, przybyły z pod Brześcia L., mówi, iż widział w Białej odezwy Niemców do polskiej ludności, z których można sądzić o pokojowym nastroju dowództwa niemieckiego.

Oddziały polskie złożone z regularnej piechoty i kawalerji, szybko posuwają się na wschód. 24.11 został zajęty Włodzimierz Wołyński, a już 28.11 polskie podjazdy w kierunku Kowia dosięgły Turujńska, i wysunęły się o 30 wiorst od Włodzimierza w kierunku Łucka.

Dziś o godz. 12 m. 10 w południe, po zaciętej 22-godzinnej walce została zajęta Rawa Ruska przez Lubelski oddział mjr. Wieczorkiewicza.

Straty z naszej strony minimalne. Rusini w popłochu cofają się na Żółkiew.

Polskie wojska zwolniły w Rawie Ruskiej aresztowaną przez rusinów polską inteligencję.

Z Rawy Ruskiej do Bełzca przyszedł o godz. 2.30 po południu pierwszy pociąg, składający się z lokomotywy i 20 wagonów. Wagony noszą ślady kul.

Gł. Kwatermistrz Sztabu.

Wojska koalicji na Litwie.

WILNO. Wedle informacji pochodzących ze źródła lotyjskiego, amerykańskie i włoskie wojska są przygotowane, aby przez Libawę dostać się na Litwę.

Anglicy w Kijowie.

BERLIN. — Według doniesień „Ukraińskiej Agencji Telegraficznej“ na Ukrainę wkroczą 2 pułki angielskie.

Cała dawniejsza flota rosyjska, później ukraińska na morzu Czarnem wraz z portami, warsztatami okrętowymi i materiałem artyleryjskim oddana zostanie do dyspozycji koalicji.

Pogromy żydowskie.

BUDAPESZT. — Dzienniki tutejsze donoszą, że i w miejscowości Pezel pod Budapesztem przyszło do pogromu żydów. Wszystkie sklepy, magazyny i składki miejscowej ludności żydowskiej zrabowano w czasie pogromu, 4 żydów zabito.

Rozbrajanie żydów we Lwowie.

KRAKOW. Polska komenda we Lwowie ogłasza:

Samoistnie i bez poprzedniego porozumienia się i zgody komendy polskiej uzbrajanie i dalsze organizowanie się oddziałów żydowskich zostało na rozkaz polskiej komendy we Lwowie zakazane. Broni ma być oddana w najbliższej komendzie polskiej, a to pod odpowiedzialnością osobistą organizatorów oddziałów żydowskich.

Kto rabował żydów w Szczakowej?

KRAKOW. Według doniesienia, wychodzącego w m. Ostrawie „Wiedeńskiego Kurjera Polskiego“, policja morawsko-ostrowska aresztowała 3-ch osobników, gdy usiłowali sprzedać większą ilość jedwabiu.

Sledztwo wykazało, że zakwestjonowany jedwab pochodził z rabunków w Szczakowej i że aresztowani młodzieńcy są tylko agentami właściwego uczestnika rabunków w Szczakowej, który nie chciał już trudzić się sprzedaż zrabowanego towaru.

Ów pogromca żydów, „reprezentant antysemitycznego ruchu na ziemiach polskich“, nazywa się — Dawid

Najnowsze tańce.

Dla zwolenników nowoczesnych tańców salonowych organizujemy specjalne komplety, na których demonstrowane będą:

One-Step, Boston, Two-Step, Walc na wrotkach, Fantazy na fortepianie (tęczyły w tryko) i New-Step.

Przyjmując również kółka zamknięte i udzielam lekcji po domach prywatnych.

Witold Lipiński.

Zapisy przyjmujemy w miejscach w których jest wyżej wymienione.

Bornstein i jest kelnerem ze Szczakowej. Rewizja wykryła u niego znaczne zapasy zrabowanych towarów.

Przeciw antypolskiej robocie żydów.

KRAKÓW, (PAT.) Poska komisja likwidacyjna przesłała do poselstwa polskiego we Wiedniu oświadczenie z prośbą o przesłanie go wszystkim państwom koalicyjnym i neutralnym. Oświadczenie to opiewa: Polska komisja likwidacyjna zwraca uwagę, że tendencyjne kłamstwa, rozsiewane przez żydowskie Rady narodowe i prasę żydowską, o rzekomo planowanych pogromach żydowskich w Galicji zachodniej, prowokują w najwyższym stopniu całe społeczeństwo polskie. W Galicji prawie wszędzie panuje ład. Gdziekolwiek wybuchły rozruchy, będące wynikiem tego samego bandytyzmu, który ogarnął w znacznie większym stopniu całe Węgry, Słowaczczyznę, Sławonię, Austrię, Niemcy, Czechy i Morawę.

Wydanie okrętów koalycji.

BERLIN. — Biuro Wolffa donosi: Wydawanie niemieckich okrętów wojennych koalycji już się ukończyło. W portach koalycji internowanych jest ogółem 132 łodzie podwodne niemieckie. Na morzu Bałtyckim usuwa się miny i zamknięcia siatkowe. Okręty niemieckie i rosyjskie, które znajdowały się w Sewastopolu, zostaną również wydane koalycji.

Odjazd francuzów do Lwowa.

WIEN. — Z Budapesztu donoszą do „Neues Wiener Journal“:

Generał, dowodzący wojskiem francuskim w Budapeszcie, oświadczył, że w ostatniej chwili otrzymał rozkaz przygotowania dywizji francuskiej do wymarszu do Galicji wschodniej celem obsadzenia Lwowa i okolicy.

Detronizacja króla czarnogórskiego.

WIEN. — Czesko-słowackie biuro korespondencyjne donosi: Podgorzyca w Czarnogórze. Wielka skupoczyna czarnogórska uchwaliła jednogłośnie zdetronizować króla Mikołaja i jego dynastję i połączyć Czarnogórze z Serbią pod berłem króla Piotra.

Abdykacja króla wirtemburskiego.

SPUITGART. — Król wirtemburski wydał odezwę do narodu, w której zrzeka się tronu.

Ostatnie te wamy.

Przykre zajście w Warszawie.

WARSZAWA. 2.12 Wczoraj miał się tu odbyć wiec narodowej demokracji w cyrku przy ul. Ordynackiej. Zgromadzeni liczni socjaliści żadnemu z wyznaczonych przez komitet mówców, jak p. A. Niemojewskiemu, Korfantemu, Dymowskiemu — nie pozwolili przyjść do głosu, hałaśliwymi okrzykami manifestując swój protest. Kiedy p.p. Niemojewski i Korfanty, widząc iż nic się zrobić nie da, opuścili salę i wsiadli do dorożki. W tym miejscu jednak, jakiś osobnik z licznie zebranego tłumu począł strzelać za oddalającą się dorożką. Jakby na komendę ze wszystkich stron sypać się zaczęły strzały, których wynikiem było dwóch rannych. Silne oddziały milicji zaprowadziły porządek, aresztując kilka osób z bronią, m. in. i strzelającą go za dorożką.

Obrady w Tarnowie.

KRAKÓW. — W Tarnowie odbywały się wczoraj obrady rady naczelnej P. S. L. O przebiegu obrad do tej pory nie wydano komunikatu oficjalnego. Jedynie tylko „Goniec“ w depeszy z Tarnowa donosi, że przebieg obrad był chwilami bardzo ostry. Chodziło o rozrachunek między profesorem Dubielem i jego stronnikami a partją Witosą. Wedle doniesienia tego dziennika ostatecznie po namietnej dyskusji zwyciężyło zdanie Witosy. Przeważającą większością głosów oświadczone jest za udzieleniem poparcia obecnemu rządowi z tem, że ludowcy żądają 50 proc. tek dla reprezentantów włościańskich, 15 pr. tek dla stronnictw robotniczych, a 25 proc. tek dla poznańczyków i fachowców.

Korfanty o rządzie warszawskim.

WARSZAWA. — Korespondencja „Polonia“ zwróciła się do posła Korfantego w sprawie doniesienia jednego z dzienników krakowskich, jakoby w Poznaniu miano stworzyć osobny rząd narodowy. Poseł Korfanty odpowiedział: Wiadomości, jakoby dzielnica pruska zamierzała stworzyć osobny rząd narodowy, jeżeli do dnia

3 grudnia nie powstanie gabinet koalicyjny, jest mylna. Dzielnica dawniej pruska pozostanie dzielnicą ładu i porządku i dochowa solidarności narodowej, zwłaszcza, że w niedługim czasie będzie miała wielkie zadanie do spełnienia.

Rusini się biją dla... demonstracji.

KRAKÓW. „Goniec“ podaje w telegramie z Genewy rozmowę swego korespondenta z członkiem biura ukraińskiego w Lozannie, który swego czasu był przedstawicielem Ukrainy na konferencji pokojowej w Brześciu Litewskim. Na zapytanie, dotyczące zajść w Galicji wschodniej, odpowiedział ukraińiec: My chcemy postawić kongres pokojowy przed faktem dokonanym. Gdybyśmy nawet ulegli, świat będzie wiedział, że w Galicji są ukraińcy.

— A więc jest to środek propagandy?

— Rzeczywiście jest to środek propagandy. Krwawy to środek, ale niezbędny. Gdybyśmy czekali na konferencję pokojową, wówczas nikt by nie wiedział, że w Galicji wschodniej poza polakami jest inna ludność. Musieliśmy się porozumieć z austriakami, władza bowiem spoczywała wtedy jeszcze w ich rękach.

— Czy nie byłoby lepiej rozstrzygnąć ten zatarg w drodze pokojowej i przyjaznej?

— W takim razie, polacy, mogliście szczerze nad tem popracować. Najpierw Ukraina niech ma wolność, a potem będziemy o tem mówili.

Precz z bolszewizmem.

WARSZAWA. 2.12. Wczoraj tłum na rogu Ordynackiej pobił do krwi i omal nie uśmiercił agitatora bolszewickiego — żyda, który krzyknął: „Precz z Polską! Niech żyje bolszewizm“. Tylko dzięki interwencji milicji — żydzika mogło zabraknąć Pogotowia Ratunkowe.

Za przykładem Wielkiego Fryca...

WARSZAWA. Tutejsze koła finansowe otrzymały wiadomość, że Niemcy rozpoczęli wydawanie fałszywych banknotów polskich. Dowiedziano się mianowicie, że w Würzburgu drukowane są dublikaty marek polskich.

Niemieckie niezadowolenie.

WARSZAWA. — Tutejsza stacja iskrowa przejęła telegram ze stacji niemieckiej, który brzmi: W począt-

kach grudnia odbędzie się w Poznaniu sejm dzielnicowy, który już teraz ma przygotować pewne części Prus do przyszłej polskiej przynależności państwowej. Tego rodzaju postępowanie uprzedza uchwały ogólnej konferencji pokojowej. Rzesza niemiecka nie może patrzeć na tego rodzaju wypadki i musi przeciwdziałać temu.

Wilus śni jeszcze o koronie.

AMSTERDAM. Biuro Reutersa donosi: „Daily Mail“, donosi jakoby cesarz Wilhelm nosił się z zamiarem powrócenia do Niemiec, aby tam zgłosić swoje prawa do korony niemieckiej. „Daily Mail“, podając tę wiadomość, pisze o projekcie internowania cesarza Wilhelma aż do czasu powzięcia decyzji co do jego osoby.

Hindenburg chwali się.

BERLIN. Hindenburg oświadczył w rozmowie, że spełnił zupełnie swoje zadanie. Na wschodzie odniósł zwycięstwo, a na zachodzie powstrzymał nieprzyjaciela zdala od granic niemieckich.

Wilson jedzie do Europy.

WASZYNGTON. Prezydent Wilson z początkiem bieżącego tygodnia wyjedzie na pokładzie okrętu „Georg Waszyngton“ do Europy na konferencję pokojową.

Literatura bolszewicka.

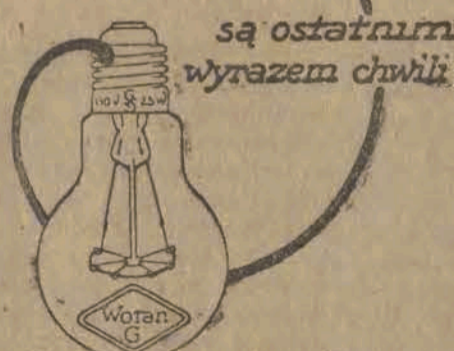
HELSINGFORS. — Na okręku szwedzkim, który jadąc z Petersburga do Szwecji, zawinął do portu Biörka, zakwestionowano 7 wielkich skrzyń. Jak stwierdzono, w skrzyniach tych była bogata literatura bolszewicka w językach angielskim, francuskim i niemieckim, przeznaczona dla celów propagandy.

Ogłoszenie.

Powszechne badanie mięsa zwierząt tych po wsiach i miastach z rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych utrzymać zostanie nadal. Mięso badane opatrzone jest stemplem i tylko handel takim mięsem jest dozwolony. Mięso niesemolowane będzie konfiskowane i winni wyaroznać przeciw rozporządzeniu niniejszemu będą podlegać do sądowej odpowiedzialności.

Komisarz Rządowy Lekarz weterynaryjny **mp. Białski.** **Dr. Dreczki.**

Wotaniówki z gazem



Młody człowiek

z wykształceniem 4 do 6 klas, posiadający praktykę warsztatową mechaniczną, potrzebny na praktykę, pod rękę majstra.

Zgłaszać się, ze świadectwami z ukończenia wykształcenia i dotychczasowego zajęcia, ulica Lipowa 231 kantor.

Skład fabryczny T-wa „Wulkan“

Łódź, Piotrkowska 39 (w podwórzu)

Naczynia emaljowane i cynowane.

Potrzebni są zaraz odpowiedzialni

roznosiciele

z ławą do Kurera Łódzkiego Zachodnia 37.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120, I p.

Specjalnie zotądka i kiszek.

Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 wieczór

A. M

Mebel sprzedam tani, lecz zaraz. Karola 8, m. 14 lewa oficyjna i piętro.

Antoni Miecinski zgubił książeczkę z kooperasiwy „Związkowiec“ Nr. 5 i kartę węglową wydaną z mag. m. Łodzi.

Do sprzedania dom przy ul. Polnej (Koziny) № 30, wiadomość na miejscu.

Były właściciel składu futer L. Tarnowski, przyjmuje wszelkie przeróbki, reparacje w zakresie futer wchodzące, Wólczyńska 41

Do sprzedania zaraz mało używany kozuch czarny z długim włosem, kryty sukrem granatowym na wacie, na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w adm. „N. K. L.“ Zachodnia № 37.

Estera Kutner zgubiła paszport niemiecki, wydany dn. 6/9 1915 r. za № 90036/5.

Ester Szattan zgubiła paszport niemiecki, wydany z Łodzi.

Jacek Weintraut zgubił legitymację chlebową, wydaną z uczestku przy ul. Srebrnej 71.

Inteligencja potrzebny do Konina Wiadomość w „Kuri. Łódzki“.

Jedyny w Łodzi zakład reparacyjny garderoby używanej: przebrała, mięsno odświeża, czyści, pleze chemicznie i farbnie garderobe męska. Roboty wykonywane starannie szybko i tanio. Poleca Sortowala Chrześcijańska Piotrkowska 174

Józef Kaszrak zgubił legitymację chlebową, wydaną z 6 uczestku na 3 osoby.

Juliusz Henselman zgubił kartę węglową, wydaną z mag. za № 68720

He Szattan zam. Południowa 13, zgubił dwa awity kaucyjne, 1-szy na rb, 15, wystawiony 5 listopada 1910 r., a 11 na mk. 30 za Nr. 12702

Kupię domek w pobliżu ulicy Zgierskiej, Łódź Fabryczna, Łódź, Kalia, Aleksandrowska, Szosa Pabjanicka, Chojny. Oferty proszę składać w adm. sub „S.216“.

Krzysztof dębowa, leżanę pluszowa sofy, tanio sprzedam. Sienkiewicz 69, m. 4.

Rosyjska lub polska maszyna do pisania „Water wood“, „Remington“, „Continental“ kupię. Oferty pisemne z wymienieniem systemu ceny. Krótka 6, m. 12

Marta Wenke zgubiła legitymację chlebową, wydaną z uczestku przy ul. Zakątnej na 4 osoby.

Mebel, pianino, kasa ogniotrwała, syntezni machonowa oraz inne meble sprzedam, Piotrkowska № 189, m. 9

Matorzeta Krzesińska zgubiła kartę węglową za Nr. 65/31.

Kopel Zyto zgubił kartę węglową wydaną z mag. m. Łodzi.

Michał Canehan zgubił kartę węglową, wydaną z mag. m. Łodzi.

Nussen Grünberg zgubił kartę węglową, wydaną z mag. m. Łodzi

Osoba młoda inteligentna znająca języki polski i niemiecki, poszukuje posady gospodyni w miesie lub na wyjazd. Oferty sub „Z. B“ proszę składać w adm. „Kurjera“

Praktykant płatny z 4 roki wykształceniem potrzebny do księgarń Gebethera i Wolfa w Łodzi — Piotrkowska № 87, Zgłoszenia osobiste od godz. 5 — 6 po poł.

Sprzedam dorożkę, sanie i skóre z dorożki, Bałuty, ul. Kielna Nr 43

Tendocia Markowska zgubiła kartę węglową, wydaną z mag. m. Łodzi.

Zgubiono trzy weksle po 1,000 rb każdy, wystawione przez Teofila Lipińskiego na zlecenie Anny Bratoszewskiej. Odnosne zastrzeżenia uczynione zostały. Uczelwego znalazcę proszę o odniesienie tych weksli do Marji Markowskiej. Franciszka № 10.

Zgubiono książkę rzemieślnicza świadectwa ślusarskie oraz bilet wojskowy na imię Tadeusza Gałęskiego. Uprasza się znalazcę o zwrocenie za wynagrodzeniem. Ogrodowa Nr. 24.

Za mk. 7,000 sprzedam plac 50 x 100 i lokal z budynkami w Chojnie. Dowiedzcie się, Karola 8, m. 14 lewa oficyjna i piętro.

Zaginęła karta węglowa, wydana z mag. m. Łodzi, na imię Marji Książkowskiej